

Ewangelia Jana

Rozdział 6

1. Potym Jezus odszedł za morze Galilejskie, które jest Tyberiadzkie, 2. i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. 3. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swemi. 4. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski. 5. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupiemy chleba, żeby ci jedli? 6. A mówił to, kusząc go: bo on wiedział, co miał czynić. 7. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. 8. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: 9. Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybie: ale to co jest na tak wielu? 10. Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. 11. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. 12. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. 13. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. 14. Oni tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyść na świat. 15. Tedy Jezus, poznawszy, iż mieli przyść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę. 16. A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza. 17. A wsiadłszy w łódź, jechali za morze do Kafarnaum, a już się było zmierzknęło, a Jezus był nie przyszedł do nich. 18. A morze, z powstania wielkiego wiatru, burzyć się poczynęło. 19. Gdy tedy się odwieźli jakoby na dwudziestu i pięci albo na trzydzieści stajów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu a przybliżającego się ku łodzi, i ulękli się. 20. Lecz on im rzekł: Jam jest, nie bójcie się. 21. Chcieli go tedy wziąć do łodzi, a natychmiast łódź przy płynęła do ziemi, do której jachali. 22. Nazajutrz rzesza, która stała za morzem, bacząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko jedna, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swemi, ale sami uczniowie jego ujechali; 23. a drugie łodzie nadeszły od Tyberiady, niedaleko miejsca, gdzie jedli chleb za dziękczynieniem Pańskim. 24. Gdy tedy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa ani uczniów jego, wsiedli w łódki i przy płynęli do Kafarnaum, szukając Jezusa. 25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przybył? 26. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: szukacie mię, nie iżeście widzieli cuda, ale iżeście chleb jedli i najedliście się. 27. Róbcie nie pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy. Abowiem tego Ociec Bóg zapieczętował. 28. Rzekli tedy do niego: Cóż czynić mamy, abyśmy czynili uczynki Boże? 29. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Toć jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. 30. Rzekli mu tedy: Cóż tedy ty za znak czynisz, abyśmy ujrzeli i wierzyli tobie? Cóż działasz? 31. Ojcowie naszy jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im jeść. 32. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: nie Mojżesz wam dał chleb z nieba, ale Ociec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy. 33. Abowiem chleb Boży jest, który z nieba zstąpił i dawa

życie świata. **34.** Rzekli tedy do niego: Panie, daj nam zawsze tego chleba. A Jezus im powiedział: **35.** Jam jest chleb życia: kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie. **36.** Ale wam powiedziałem, iżście mię i widzieli, i nie wierzycie. **37.** Wszystko, co mnie dawa Ociec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz. **38.** Bo zstąpił z nieba, nie iżbych czynił wolę moją, ale wolę onego, który mię posłał. **39.** A ta jest wola tego, który mię posłał, Ojca: abym nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił, ale bym to wskrzesił w ostateczny dzień. **40.** A ta jest wola Ojca mego, który mię posłał: iżby każdy, który widzi Syna, a wierzy weń, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. **41.** Szemrali tedy Żydowie o nim, iż był rzekł: Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. **42.** I mówili: Iż ten nie jest Jezus, syn Józefów, którego my ojca i matkę znamy? Jakoż tedy ten powiada: Iżem z nieba zstąpił? **43.** Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Nie szemrzycie między sobą. **44.** Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ociec, który mię posłał, nie pociągnie, a ja go wskrzeszę w ostateczny dzień. **45.** Jest napisano w Prorocech: I będą wszyscy uczniami Bożymi. Wszelki, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie. **46.** Nie iżby kto Ojca widział, oprócz tego, który jest od Boga: ten widział Ojca. **47.** Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy w mię, ma życie wieczne. **48.** Jam jest chleb życia. **49.** Ojcowie waszy jedli mannę na puszczy, a pomarli. **50.** Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeśliby go kto pożywał, nie umarł. **51.** Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest moje ciało za życie świata. **52.** Swarzyli się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu? **53.** Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeślibyście nie jedli ciała Syna człowieczego i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć życia w sobie. **54.** Kto pożywa ciało mego i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. **55.** Abowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. **56.** Kto pożywa mego ciała a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. **57.** Jako mię posłał żywiący Ociec i ja żywię dla Ojca, a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie. **58.** Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie waszy jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. **59.** To mówił w bóżnicy, ucząc w Kafarnaum. **60.** Wiele ich tedy z uczniów jego, słuchając, mówili: Twarda jest ta mowa i któż jej słuchać może? **61.** A wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tym szemrali uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy? **62.** Jeśli tedy obaczycie Syna człowieczego wstępującego, kędy był pierwiej? **63.** Duch jest, który ożywia: ciało nic nie pomaga. Słowa, którem ja wam mówił, duchem i życiem są. **64.** Ale są niektórzy z was, co nie wierzą. Abowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i kto go wydać miał. **65.** I mówił: Dlatego wam powiedziałem: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeśliby mu nie było dano od Ojca mego. **66.** Odtąd wiele uczniów jego poszli na wstecz i już z nim nie chodzili. **67.** Rzekł tedy Jezus do dwunastu: Zali i wy odyść chcecie? **68.** Odpowiedział mu tedy Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Słowa życia wiecznego masz. **69.** A my wierzymy i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży. **70.** Odpowiedział im

Jezus: Izalim ja nie dwunaście was obrał? A jeden z was jest diabeł. **71.** A mówił o Judaszu Szymonowym Iszkariocie: bo go ten wydać miał, będąc jednym ze dwunaście.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.